

Zahorski, Andrzej

Stanisław Herbst (12 VII 1907 - 24 VI 1973)

Rocznik Mazowiecki 5, 9-17

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisław Herbst (12 VII 1907 — 24 VI 1973)

STANISŁAW HERBST

(12 VII 1907 — 24 VI 1973)

Należał Stanisław Herbst do pokolenia, w którym żywe były tradycje powstania styczniowego. Utrwały je w jego wyobraźni jako dziecka opowiadania babki, która wywarła duży wpływ na wychowanie wnuka. Dziadkowie jego, Marcin i Józefa z Woruszyłów Herbstowie, w wyniku represji carskich, za udział rodziny w powstaniu styczniowym, stracili majątek na Suwalszczyźnie, który uległ konfiskacie. Marcin Herbst, skazany na katorgę, mało odporny, niebawem zmarł. Józefa Herbstowa z czworgiem swych dzieci, Janem, Bronisławem, Felicją i Waławem, zamieszkała w Suwałkach. Najmłodszy, Waław, ukończył szkołę handlową w Warszawie i jako urzędnik dostał posadę w Tiumieniu na Syberii, a następnie w Rakwere w Estonii, gdzie był urzędnikiem akcyzy. W 1900 roku ożenił się z Marią z Nowohońskich, córką właścicieli majątku Antonowo na Wileńszczyźnie w powiecie Dukszty. Waław i Maria Herbstowie mieli troje dzieci: Witolda, Jadwigę i Stanisława, które urodziły się w Rakwere. Najmłodszy, Stanisław, urodził się 12 VII 1907 roku. Kiedy zbliżył się wiek szkolny dzieci, szczególnie najstarszego Witolda ur. 1902 (dziś inż. elektryk), rodzice w obawie przed ich wynarodowieniem postanowili przenieść się do Polski. Waław Herbst wystarał się o posadę w banku w Warszawie, gdzie zamieszkał z rodziną aż do 1915 roku. W czasie pierwszej wojny światowej wobec zbliżania się Niemców do Warszawy bank, w którym pracował Herbst, został ewakuowany i rodzina Herbstów przeniosła się do Moskwy, skąd powróciła do Warszawy w 1918 roku.

Stanisław Herbst ukończył warszawskie gimnazjum im. Stefana Bato-rego w 1926 roku. Już w szkole wykazywał duże uzdolnienia do historii, geografii i języków oraz matematyki. Wielostronność zainteresowań i pracowitość były dlań znamienne przez całe życie. Bardzo wcześnie, bo mając lat 16, zainteresował się historią wojskową. Tak o tym pisał w swoim ży-

ciorysie: „Zainteresowania naukowe — dość systematyczna lektura historii wojskowej — zaczęły się około 1923 roku; utrwaliły się jako zadanie życia w roku 1925, kiedy poznałem Stanisława Michalskiego i przylgnąłem do jego «piątków». Wtedy zacząłem pracę nad pierwszym samodzielnie wybranym tematem (wyprawa Sierakowskiego na Litwę w 1794), który ukończyłem w lecie po maturze. Praca ta uzyskała wtedy życzliwą ocenę prof. Tokarza”.

Na kształtowanie się umysłowości i poszerzenie zainteresowań Stanisława Herbsty w młodości wpłynął Stanisław Michalski, zapalony działacz oświatowy. Na towarzyskich i naukowych zebraniach organizowanych przez Michalskiego zetknął się Herbst jako uczeń z wybitnymi działaczami życia umysłowego ówczesnej Warszawy. Spośród profesorów historii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiował na Wydziale Humanistycznym, największy wpływ wywarł na niego Waclaw Tokarz, pod jego też kierunkiem napisał pracę magisterską „Od Połańca do Warszawy 1794” i na jej podstawie uzyskał magisterium w czerwcu 1929 r. Natomiast pracę doktorską pt. „Wojna inflancka 1600—1601” napisał pod kierunkiem prof. Oskara Haleckiego, uzyskując tytuł doktora w grudniu 1931 roku. Słuchał też Stanisław Herbst wykładów i uczęszczał na zajęcia uniwersyteckie profesorów: Stanisława Arnolda, Henryka Mościckiego. Studiował nadto historię sztuki pod kierunkiem prof. Zygmunta Batowskiego.

W latach 1928—1932 pracował S. Herbst w dziale naukowym Kasy im. Mianowskiego w redakcji „Nauki Polskiej”, której redaktorem był S. Michalski. W roku szkolnym 1933—1934 był nauczycielem historii w gimnazjum w Pruszkowie, a od lutego 1935 do sierpnia 1937 r. — pracownikiem kontraktowym w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Istotne dla rozwoju naukowego S. Herbsty było uzyskanie przezeń st. asystentury w Zakładzie Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, gdzie pracował w sekcji historii fortyfikacji; od 1937 roku był nadto redaktorem wydawnictw Zakładu, między innymi „Biuletynu Historii Sztuki i Kultury”.

Zarówno zajęcie w Kasie Mianowskiego, które nie dało mu się zasklepić w historii wojskowej, jak przede wszystkim praca w Zakładzie Architektury Polskiej wpłynęły decydująco na rozwój i pogłębienie jego uzdolnień badawczych. Zakładem Architektury Polskiej kierował wówczas prof. Oskar Sosnowski, który potrafił stworzyć twórczy zespół architektów, historyków, socjologów, podejmujących wspólne zadania, rozwiązywane wszechstronnie i wielopłaszczyznowo. Przykładem takiej współpracy jest napisana wspólnie przez Stanisława Herbsty i Jana Zachwatowicza monografia pt. „Twierdza Zamość” (1936 r.).

Odbywał S. Herbst podróże służbowe po całej Polsce, dokonując in-

wenturyzacji twierdz i innych obiektów zabytkowych z ramienia Zakładu Architektury Polskiej. Uprawiał naukowo kilka dziedzin historii. Przede wszystkim historię wojskową, historię gospodarczą, a w jej ramach szczególnie historię miast i Warszawy, a także historię kultury i geografii historyczną. Gdy wybuchła II wojna światowa, Stanisław Herbst był już uczonym o dużym dorobku, miał około 60 prac drukowanych, w tym trzy książki: „Toruńskie cechy rzemieślnicze” (1933 r.), wspomniana wyżej „Twierdza Zamość” (1936 r.), „Wojna inflancka 1600—1061” (1938 r.). Spośród rozpraw najciekawszą, referowaną w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, była „Między Bugiem a Wisłą 1794” (1935 r.). Od chwili powstania Polskiego Słownika Biograficznego współpracował z nim, zasiłając go życiorysami wielu postaci.

W czasie okupacji Stanisław Herbst brał udział w walce z okupantem jako żołnierz AK. Pracował w Wydziale Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ, później AK, gdzie w ścisłej współpracy z Ludwikiem Widerszałem i Aleksandrem Gieysztozem prowadził dział spraw narodowościowych. Między innymi z inicjatywy S. Herbsty powstał tam w zimie 1941/1942 r. osobny referat spraw żydowskich. Kierował nim prawnik Henryk Woliński pod stałą bezpośrednią opieką Stanisława Herbsty jako fachowca historyka. W oparciu o relacje, obserwacje i liczne wiadomości napływające systematycznie do Komendy Głównej AK Herbst opracował wraz z Wolińskim w ciągu trzech lat obszerne memoriały omawiające położenie ludności żydowskiej w Polsce. Memoriały te, przekazywane generałowi Władysławowi Sikorskiemu, stały się później podstawą dwu czarnych ksiąg, ogłoszonych w latach 1942—1943 przez rząd polski na emigracji, dzięki którym świat został poinformowany o potwornych zbrodniach hitlerowców w okupowanej Polsce¹.

Pracował też Stanisław Herbst w czasie okupacji w szkolnictwie tajnym, prowadząc wykłady z zakresu historii kultury polskiej na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zasłużył się broniąc dóbr polskiej kultury narodowej². W czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. zaopiekował się Archiwum Ordynacji Nieświejskiej. Jako członek Komisji do Spraw Muzeów i Ochrony Zabytków przy Departamencie Oświaty Delegatury Rządu, uczestniczył w zebraniach, gdzie dyskutowano nad sposobami ochrony zagrożonych obiektów kultury polskiej. Od 1941 r. pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Jesienią 1943 r. odbył niebezpieczną podróż do Krzemieńca, aby sprowadzić do Warszawy wywiezione tam na czasową wystawę materiały poświęcone Juliuszowi Słowackiemu. Istniały obawy, że materiały te

¹ Informacja Władysława Bartoszewskiego.

² Stanisław Herbst, Relacja, w: *Walka o dobra kultury 1939—1945*, Warszawa 1970, t. I, s. 130—142.

ulegną zagładzie wobec zbliżającego się frontu. Mimo dużych niebezpieczeństw, a nawet aresztowania w czasie podróży, S. Herbst zdołał szczęśliwie przewieźć pamiątki po Słowackim do Warszawy i złożyć je w Bibliotece Narodowej na Rakowieckiej. Po kapitulacji powstania warszawskiego S. Herbst jeździł do Warszawy w zimie 1944 r., współdziałając w akcji ratowania dóbr kulturalnych Warszawy, zorganizowanej przez prof. Stanisława Lorentza.

W Polsce Ludowej pracował S. Herbst w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego jako kustosz i zastępca dyrektora do 1948 r., a w Ministerstwie Kultury i Sztuki jako dyrektor Biura Studiów i naczelnik Wydziału Dokumentacji Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków do 1952 r. Habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim w 1945 r. i od tej pory aż do końca życia prowadził wykłady i seminaria w Instytucie Historycznym UW. W 1954 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1961 r. profesorem zwyczajnym. W latach 1962—1969 był kierownikiem Katedry Historii Polski do XVIII w. i Nauk Pomocniczych Historii, a od 1969 r. do końca życia kierownikiem Zakładu Historii Najnowszej Powszechnej i Polski. W latach 1965—1969 był dziekanem Wydziału Historycznego UW. Ponadto czynny był w latach 1953—1961 w Polskiej Akademii Nauk, w Instytucie Historii PAN, kierując zakładem Atlasu Historycznego, oraz w Wojskowej Akademii Politycznej, gdzie w latach 1957—1968 był szefem Katedry Historii Wojskowej.

Wielkie zasługi położył jako nauczyciel akademicki. Seminaria jego cieszyły się bardzo znaczną frekwencją. Doskonały pedagog, dawał młodzieży wiedzę opartą na wytrwałej pracy, wielkim czytaniu, ogromnej znajomości źródeł. Młodzież zorientowała się szybko, że tego uczonego znamionuje nieposzlakowana uczciwość badawcza. Wybitna wiedza, życzliwość dla ludzi, prawy charakter to podstawowe cechy tej niezmiernie ciekawej indywidualności historyka-badacza i historyka-pedagoga. Pod jego kierunkiem powstało kilkaset prac magisterskich i przeszło 50 prac doktorskich, wykonanych na Uniwersytecie Warszawskim, a także w Wojskowej Akademii Politycznej. Jest to wielki dorobek pedagogiczny, tym większy, że duża część prac doktorskich, a i najwartościowsze prace magisterskie zostały opublikowane drukiem.

W Polsce Ludowej opublikował przeszło 300 prac, wśród których na specjalną uwagę zasługują rozproszone po wielu czasopismach studia nad powstaniem kościuszkowskim, monografia „Ulica Marszałkowska” (1949 r.) i syntetyczny zarys „Powstania kościuszkowskiego” („Historia Polski”, PAN, t. 2, wyd. 1958 r. i dalsze wydania) oraz „Wojskowości polskiej i wojen w okresie 1576—1648” („Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1964”, wyd. 1965 r.).

Stanisław Herbst rozwinął niezmiernie intensywną działalność jako

historyk na polu społecznym. Dążenie do popularyzacji wiedzy historycznej, do pogłębienia kultury historycznej społeczeństwa stało się jedną z głównych jego pasji życiowych. Działacz wielu towarzystw naukowych, członek wielu rad instytutów naukowych oraz redakcji kilkunastu pism historycznych, był od 1956 r. do końca życia prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Był doskonałym wzorem historyka-społecznika. Nigdy nie żałował czasu, aby wyjechać na prowincję w celu wygłoszenia odczytu, zorganizowania zebrania naukowego, ożywienia lub zainicjowania badań nad historią regionu.

Historyk Warszawy, badaniami obejmował Mazowsze, a opieką naukową otaczał Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych jako przewodniczący jego Rady Naukowej. Udzielał rad i poparcia inicjatywom wydawniczym Ośrodka, uczestniczył aktywnie w jego zebraniach i sesjach naukowych. Pod kierunkiem S. Herbsty pracowało seminarium doktorskie przy Stacji Naukowej Ośrodka w Siedlcach. Postulując konieczność ożywienia prac nad historią Mazowsza, wskazywał S. Herbst, że ten centralny region kraju w zestawieniu z innymi, nawet sąsiednimi, jak białostocki czy olsztyński, jest pod względem badawczym zaniedbany. Aby ożywić badania, pisał o konieczności zwiększenia publikacji dotyczących dziejów Mazowsza, i to zarówno w dziedzinie prac naukowych, jak i popularnonaukowych, czasopism regionalnych, a także wydawnictw źródłowych. Wskazywał na potrzebę organizowania dokumentacji historii bieżącej dla potrzeb przyszłych badaczy³.

Stanisław Herbst miał głębokie zrozumienie dla badań regionalnych w skali całego kraju. Najbliższe było mu Mazowsze, ale nawoływał do uintensywnienia badań regionalnych w całej Polsce, wskazując, że wpływają one ożywczo na ogólny postęp naszej nauki, że stworzą możliwości wykorzystania zasobów wielkiego zapasu i pracowitości, które tkwią i poza wielkimi ośrodkami naukowymi. Uważał, że badania regionalne spowodują poznanie masowych lokalnych źródeł i pogłębią znajomość terenu, spopularyzują wielkie problemy historyczne na przykładzie materiału szczegółowego⁴. Dostrzegł też S. Herbst, że rozwijanie historii regionu ma znaczenie praktyczne dla ułatwienia realizacji zadań gospodarczych, społecznych, a nawet technicznych, tworzy bowiem silniejsze poczucie więzi z własną wsią lub miastem, a w dalszej konsekwencji skłania do wysiłku nad przekształceniem własnego środowiska. Jednakże najważniejszym według Herbsty zadaniem, jakie spełniają badania regionalne, jest to, iż „...pobudzają pasje ludzkie, wypełniają pustkę wewnętrzną, nie

³ Stanisław Herbst, *Badania historyczne nad województwem warszawskim w dwudziestolecie 1944—1964*, *Rocznik Mazowiecki*, t. I (1967), s. 68—80.

⁴ Stanisław Herbst, *Regionalne badania historyczne*, „*Kwartalnik Historyczny*”, 1956, nr 4—5, s. 458—468.

obcą ludziom nawet najbardziej zapracowanym zawodowo; spełniają zadania higieniczne dla umysłów, jak to formułują jedni, rozbudowują umysły i uczucia — jak wierzą inni”⁵.

Rozwijając swe poglądy o przydatności badań regionalnych wskazał Stanisław Herbst, jak wielkie znaczenie ma dokumentacja historyczna dla planów zagospodarowania przestrzennego we wszystkich miastach i miasteczkach. Uzasadniał, że aby poprawnie rozwiązywać rozbudowę lub przebudowę osiedli miejskich, trzeba znać ich rozplanowanie, bardzo często od czasów przedlokacyjnych. „Wszak — pisał — wczesnośredniowieczne grodzisko może być dziś pożądanym akcentem plastycznym, ozdobą miasta, a zarazem obiektem o walorach dydaktycznych dla okolicznych szkół. Co więcej, odtworzenie dawnych wód czy podmokłości wskazuje na jakość terenów budowlanych, przesądza o możliwościach lokalizacji nowych inwestycji. Do prac tych w miarę możliwości powołuje się miejscowych historyków, a nawet proste przekazanie badaczowi tradycji, здаwałoby się, fantastycznej, dostarcza mu cennych bodźców, pobudza go do krytycznych dociekań, których wynikiem jest rzetelniejsza informacja w dużym, niekiedy gospodarczym, a zawsze wychowawczym znaczeniu”⁶.

Realistycznie, lecz bardzo życzliwie oceniając możliwości naszych regionalistów, Stanisław Herbst przestrzegał, aby nie podejmowali zbyt rozległych tematów, bo grozi to przedstawieniem ich w sposób powierzchowny, mało pogłębiony, zalecał natomiast „pracować dużo, długo, dociekliwie, czytać szeroko i skupiać się na wąskim temacie”. Winien być to naturalnie temat przydatny naukowo, nie warto badać przyczynków, które są celem samym w sobie i nie przynoszą pogłębienia zagadnienia szerszego. Obawiał się też Stanisław Herbst, żeby regionaliści nie zasklepiali się wyłącznie w dziejach własnego regionu. Konieczne bowiem muszą znać postęp wiedzy w zakresie historii ogólnej, aby podejmując tematykę regionalną mogli nadążać za zdobyczami nauki i swoimi osiągnięciami uzupełniać syntetyczny obraz aktualnie pisany. Nawoływał Herbst regionalistów do wykorzystywania doświadczeń badawczych w regionach sąsiednich, często bowiem, nie mając źródeł ze swego terenu, mogą przebieg wydarzeń hipotetycznie odtworzyć poprzez analogię do zdarzeń rozgrywających się w sąsiednim powiecie czy województwie. Aby prace regionalne mogły się z pożytkiem rozwijać, trzeba w miastach powiatowych tworzyć wyspecjalizowane regionalne księgozbiory i zachęcać miejscowych historyków do podejmowania takich tematów, jak historia rodziny, wsi lub miasteczka, powiatu, krainy historycznej lub gospodarczej, szkoły, instytucji, zakładu pracy, biografii działaczy.

⁵ Stanisław Herbst, Badać historię regionu, ale jak?, „Wiadomości Historyczne”, 1962, nr 2, s. 65—70.

⁶ Tamże.

Stanisław Herbst, historyk-badacz, historyk-społecznik, starał się zachęcać ludzi do badań regionalnych, starał się porwać ich swoją pasją i dociekliwością naukową. Żądał jednak z żelazną konsekwencją, aby badania prowadzone były rzetelnie, aby nie dopuszczać do uproszczeń deformujących obraz przeszłości. Uważał, że etyka zawodowa badającego dzieje historyka nie pozwala na zabiegi, z których historia wychodzi ucurowana, zamienia się w bajkę dydaktyczną lub głosi jawną nieprawdę.

Charakteryzując sylwetkę naukową Stanisława Herbsty napotyka się tak wielką różnorodność zainteresowań, tak ogromną erudycję i bezinteresowność w udzieleniu ludziom pomocy, że utrwała się przekonanie o najdotkliwszej stracie, jaką poniosła nauka polska wobec jego śmierci w dniu 24 VI 1973 r.

Andrzej Zahorski